

dr hab. Stanisław Mocek
Collegium Civitas

**Recenzja z rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Berkowicz pt. *Rozwój niepublicznych form kształcenia a zmiany w zarządzaniu w edukacji polskiej po roku 1989*,
napisanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Bogacz-Wojtanowskiej**

Rozprawa doktorska mgr Aleksandry Berkowicz wpisuje się w cykl badań i analiz dotyczących przemian transformacyjnych i demokratycznych w Polsce po roku 1989. W przypadku Autorki jest to obszar gruntownych zmian strukturalnych, dotyczących systemu edukacji, czy bardziej precyzyjnie ujmując oświaty. Zmiany te przebiegały w trzech zasadniczych kierunkach: decentralizacji zarządzania, czyli przekazaniu władzy z wyższych szczebli zarządzania na niższe; autonomii szkół, czyli prawa do niezależności i samodzielności w podejmowaniu decyzji oraz uspołecznienia szkół, czyli możliwości realnego wpływu szkolnych organów społecznych na działalność placówek oświatowych. Istotnym zjawiskiem było w tym względzie powstanie szkolnictwa niepublicznego, które upowszechniało nową filozofię zarządzania. Te trzy wymiary ukonstytuowania nowego ładu oświatowego stanowią zarazem fundamentalne przesłanki do zainteresowania Autorki tą tematyką.

Z przeglądu literatury naukowej i materiałów źródłowych wynika, że opisywane przez Autorkę przemiany w sektorze oświaty miały charakter fenomenu, na który składał się syndrom czynników społecznych, organizacyjnych, mentalnych, będących rezultatem działań systemowych, ale często także bardzo jednostkowych przypadków i indywidualnych decyzji. W ciągu ponad ćwierćwiecza towarzyszyły im też rozmaite perturbacje i zakłócenia, wynikające chociażby ze zmian politycznych czy konfiguracji rządowych, które w zasadniczy sposób zmieniały płynność procesu przemian i eliminowały ich spójność. Niewiele jest na razie wartościowych opracowań, które podejmowałyby to zagadnienie w sposób komplementarny, uwzględniający splot tych wszystkich uwarunkowań, składających się na całość procesu przemian w ostatnim ćwierćwieczu. Rozprawa doktorska mgr Berkowicz wypełnia w dość znaczący sposób tę przestrzeń poznania naukowego zjawiska, które w obiegu codziennym obrosło także przez lata wieloma chybionymi interpretacjami.

Głównym założeniem pracy jest – jak sama Autorka to definiuje – „poznanie powstawania oraz rozwoju szkół niepublicznych w Polsce, pod kątem zmian humanistycznych zachodzących w edukacji w Polsce po roku 1989. W szczególności chodzi o rozpoznanie funkcjonowania szkół niepublicznych w świetle procesów decentralizacji, autonomii i uspołecznienia” (s. 8). Mgr Berkowicz formułuje szereg celów szczegółowych i stawia pytania badawcze, w oparciu o które określa cele empiryczne, realizowane w formie badań. Praca ma więc charakter teoretyczny i empiryczny, co z punktu widzenia wciąż niedostatecznej literatury poświęconej tej problematyce sytuuje ją w dość uprzywilejowanej pozycji. Tym bardziej, że tłem rozważań Autorki jest też kontekst historyczny i doświadczenia związane z zarządzaniem edukacją na świecie.

Znajduje to zresztą wyraźne odzwierciedlenie w konstrukcji pracy, bowiem jest ona – niezależnie od formalnie zarysowanych rozdziałów - podzielona na trzy wyodrębniające się części:

1. Edukacji na świecie i doświadczeń w zarządzaniu oświatą w PRL i po roku 1989;
2. Szkół niepublicznych i edukacji domowej jako nowych form kształcenia po 1989 roku w Polsce;
3. Metodyki i wyników badań nad powstaniem i rozwojem szkół niepublicznych.

Te główne zagadnienia rozpisane są na poszczególne rozdziały, pierwsze trzy mają charakter studiów teoretycznych, pozostałe oparte są na obszernym materiale empirycznym.

Pierwszy rozdział odnosi się do zmian w zarządzaniu w edukacji na świecie, ze szczególnym zwróceniem uwagi na trendy decentralizacyjne, standaryzacyjne, profesjonalizacji i ewaluacji na świecie, przede wszystkim na przykładzie USA. Doświadczenia innych modeli edukacyjnych zachodzą w odniesieniu do naczelných problemów, związanych z celami i głównymi założeniami pracy, czyli trendami w zarządzaniu, mającymi charakter ujęcia klasycznego i nowoczesnego oraz humanizacji jako wyzwania dla współczesnego zarządzania w edukacji.

Rozdział drugi poświęcony jest charakterystyce zarządzania oświatą w okresie PRL z perspektywy prawnohistorycznej oraz zmianom w systemie zarządzania w polskiej oświacie po roku 1989. Autorka umiejętnie kreśli różne przejawy zmian systemowych, zarówno tych zachodzących w okresie autorytarnego podłoża systemu edukacji, jak i przechodzenia do wolnorynkowego i demokratycznego jego wymiaru. Kontynuacja tych wątków ma miejsce w rozdziale trzecim, w którym przeprowadzona jest prawnorganizacyjna charakterystyka szkolnictwa niepublicznego po roku 1989. Niezwykle

interesującym i pionierskim zabiegiem jest przeprowadzona w tym rozdziale oddzielna charakterystyka aspektów prawnych, motywacyjnych i organizacyjnych edukacji domowej jako zjawiska społecznie niedocenianego i badawczo niedostatecznie rozpoznanego.

Kolejne rozdziały odejmują obszernie omówienie badania empirycznego, zrealizowanego przez Autorkę. Pierwszy rodzaj badań to 30 wywiadów przeprowadzonych w 10 krakowskich szkołach niepublicznych, podstawowych i ponadgimnazjalnych. Z kolei badanie ilościowe prowadzono wśród nauczycieli w 36 szkołach publicznych i niepublicznych w miastach w trzech województwach: małopolskim, śląskim i podkarpackim. Z opisu przedstawionego przez Autorkę wynika, że badania te zrealizowane zostały według profesjonalnych reguł i z zachowaniem standardów metodologicznych, podobnie jak poszczególne ich etapy i harmonogram. Zakładał on też wykonanie innych prac, od studiów literatury przedmiotu, po analizę dokumentów i danych zastanych, badania pilotażowe i badania właściwe.

Szczegółowa metodyka badań opisana jest w rozdziale czwartym, a w następnym na podstawie ich wyników zaprezentowane zostały opinie i wnioski, dotyczące powstania i rozwoju szkół niepublicznych jako efektu decentralizacji zarządzania w oświacie. Z kolei w rozdziale szóstym wnioski te dotyczą pozostałych dwóch wyróżników procesu demokratyzacji nauki: autonomii i uspołecznienia w opinii nauczycieli szkół publicznych i niepublicznych. W rozdziale kolejnym zebrane zostały wnioski, podsumowujące wyniki badań.

Po tym rozdziale następuje Zakończenie, Bibliografia, Aneksy (zawierające tabelaryczne zestawienia danych zastanych w zakresie szkół, nauczycieli, założycieli i dyrektorów oraz kwestionariusze wywiadu nieskategoryzowanego, skategoryzowanego i kwestionariusz ankiety) oraz Spis tabel i Spis rysunków.

Po tej prezentacji przejrzystej konstrukcji warto sformułować kilka uwag krytycznych:

1. Pierwszą jest dość istotna uwaga terminologiczna, ale mająca wyraźne konsekwencje dla samej konstrukcji pracy oraz jej zawartości merytorycznej. W tytule pracy jest mowa o niepublicznych formach kształcenia w kontekście zmian „w zarządzaniu w edukacji polskiej po roku 1989”. W moim przekonaniu użycie terminu „edukacja” jest co najmniej nieprecyzyjne, a już na pewno nie odpowiadające sytuacji w latach 90., kiedy pod tym terminem – ale pewnie i obecnie – mieścił się w całości system edukacyjny w Polsce, czyli obejmujący także

szkolnictwo wyższe. Dotyczyło to też sfery instytucjonalnej, w której to Ministerstwo Edukacji Narodowej stanowiło nadzór na wszystkich segmentami kształcenia, od podstawowego do wyższego. Wystarczyło konsekwentnie w tytule i w pracy używać słowa „oświata” aby uniknąć tego rodzaju nieporozumienia.

2. Druga uwaga jest z tym bardzo ściśle związana, a mianowicie Autorka w swojej pracy nie wspomina o zjawisku „boomu edukacyjnego” lat 90. kiedy to w Polsce nadrabiano jeden z najniższych wskaźników scholaryzacji w Europie (ok. 5 % osób z wykształceniem wyższym). Jest to fenomen nieznany nigdzie w Europie i w świecie, dyskutowany i omawiany, a jego konsekwencje rzutują na cały obszar kształcenia. Wprawdzie przebiegało to głównie w obszarze szkolnictwa wyższego, ale swoim zasięgiem przemiany te obejmowały cały system edukacyjny. Zmieniała się w sposób fundamentalny struktura tego systemu; więcej młodzieży szło na studia, ale powodowało to też to, że więcej korzystało z kształcenia ogólnokształcącego w liceach kosztem szkół zawodowych i techników. Warto byłoby uchwycić pewne analogie dotyczące opisywanego przez Autorkę problemu a tendencją zmian w niepublicznym szkolnictwie wyższym, ponieważ nowe sposoby zarządzania instytucjami edukacyjnymi obecne były w obu sektorach i miały fundamentalne znaczenie także dla obecnego ich kształtu. Łączyło je także to, że były odmienne od skostniałego sposobu zarządzania placówkami państwowymi, określanymi obecnie jako publiczne (w latach 90. był to podział na uczelnie państwowe i niepaństwowe), a także to, że podlegały podobnej grze rynkowej i rozmaitych ograniczeniom, np. demograficznym.
3. Kolejna uwaga dotyczy pominięcia, a raczej niedoceniania przez Autorkę urynkowienia edukacji i rynkowego aspektu przemian nie tylko w sferze zarządzania instytucjami oświatowymi, ale także konstrukcji i struktury tego rynku. Autorka posługuje się tu wieloma uproszczonymi sądami, które przewijają się w różnych fragmentach pracy. W wielu z nich odnosi się wrażenie przeciwstawiania rynkowości humanizmowi i humanistycznemu podejściu do zarządzania. Na przykład w Zakończeniu czytamy „Humanizm w organizacjach szkolnych odgrywa podstawową rolę. Niesie on ze sobą autonomię. Ona umożliwia traktowanie edukacji jako rozwoju tożsamości jednostki w refleksyjny i dialogiczny sposób w społecznym kontekście, a nie jako techniczno-instrumentalną racjonalność. (...) Szkoła nie jest organizacją rynkową, gdyż celem organizacji rynkowych, stanowiącym istotny warunek ich równowagi funkcjonalnej i niezbędny środek do przetrwania i rozwoju

jest zysk” (s. 254). Jest to bardzo uproszczona, o ile nie całkowicie błędna ocena sytuacji. Po pierwsze nie można mylić „bycia organizacją rynkową” od „funkcjonowania w otoczeniu rynkowym”. Po drugie już samo odmawianie instytucji niepublicznej rynkowości jest nieuzasadnione z punktu widzenia struktury sektora niepublicznego i jego logiki działania; wszak w tej kategorii są instytucje społeczne, które działają według formuły non profit, jak i niepubliczne, ale wykazujące tendencje nastawienia na zysk. Jeśli Autorkę interesowałyby tylko te pierwsze to powinno to być bardzo wyraźnie zasygnalizowane na samym początku rozprawy i w tytule jako „niepubliczne-społeczne formy kształcenia”. Po trzecie niedocenianie kontekstu i otoczenia rynkowego - rozumianych tutaj jako diagnoza i analiza rynku w danym sektorze oraz budowanie w oparciu o te aspekty strategii działania - jest jedną z głównych przyczyn niepowodzenia, a czasami wręcz patologii w działalności szeregu instytucji edukacyjnych, od szczebla podstawowego począwszy, a na wyższym kończąc, zwłaszcza w obszarze zarządzania tymi placówkami.

4. To wrażenie fetyszyzowania humanistycznego podejścia managerskiego ma swoje konsekwencje, którymi jest na przykład w zasadzie brak krytycznej oceny tego modelu, ale też i krytycznej oceny całego, trwającego ponad ćwierćwiecze systemu oświatowego w segmencie szkolnictwa niepublicznego. Dotyczy to chociażby przejścia od końca lat 90. od modelu oświatowego dwustopniowego do trzystopniowego, w którym pojawiły się gimnazja. Przeważa podejście apologetyczne, a niezwykle cenna byłaby refleksja nad wpływem tych fundamentalnych zmian systemowych na zmiany w podejściu do zarządzania i konsekwencjami takiej zmiany oraz relacji między różnymi jej podmiotami i aktorami. Ważna byłaby, chociażby zarysowana w Zakończeniu ocena kluczowych dla rozprawy zjawisk czyli autonomii, decentralizacji i uspołecznienia oraz tego, na ile były one katalizatorem przemian, a na ile być może w niektórych ich aspektach hamulcem.
5. Jeszcze jedną uwagą terminologiczną jest dowolne używanie w pracy pojęcia „instytucji” i „organizacji”, a w szczególności nadużywanie terminu „organizacja” w sytuacji kiedy chodzi w rezultacie o instytucję, co z punktu widzenia rozprawy z obszaru zarządzania jest dość istotnym, wręcz elementarnym defektem. Wystarczyło we Wstępie zdefiniować je (literatury jest aż nadto), aby potem w pracy uniknąć nieprecyzyjnego stosowania do różnych zjawisk. Uwaga ta zresztą

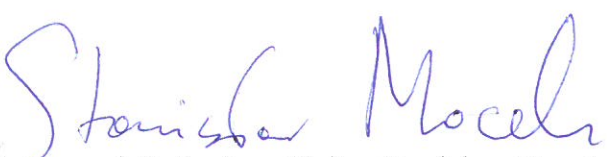
dotyczy deficytu w zdefiniowaniu innych kluczowych pojęć używanych później w pracy, np. humanizacji i demokratyzacji edukacji, które bardziej pełnią rolę hasła niż zoperacjonalizowanych terminów, służących do wyjaśniania innych zjawisk.

6. O ile nakreślenie kontekstu historycznego i sięgnięcie do czasów PRL nie budzi większych zastrzeżeń, niedostatek budzi wątek komparatystyczny odnoszący się do innych krajów i modeli edukacji. Jest on zdominowany przez doświadczenia amerykańskie, które rzeczywiście można uznać za modelowe z punktu widzenia doświadczeń imitacyjnych, jak i tych, które nie zdały egzaminu ani w rzeczywistości amerykańskiej, ani tym bardziej kultury i tradycji europejskiej i polskiej. Ale byłoby bardzo wartościowe dla pracy pokazanie innych modeli edukacyjnych w obszarze oświaty i innych doświadczeń w zakresie zarządzania nimi. Dotyczy to przykładów w znacznej mierze europejskich, także być może przykładów z Europy Centralnej, z których polski system na pewno korzysta, zwłaszcza po akcesji do UE, kiedy nasilił się proces kontaktów i wymiany uczniów i kadry nauczającej. Nie byłoby też do końca bezzasadne sięgnięcie do przykładów w innego kręgu kulturowego, bowiem w czasach globalizacji pewne wzorce i rozwiązania w zakresie zarządzania stają się uniwersalne, niezależnie od podłoża społeczno-kulturowego i aksjologicznego.
7. Niedosyt, aczkolwiek nie można tego w żaden sposób poczytywać jako empiryczną niedoskonałość, budzi ograniczenie badań empirycznych, tych jakościowych do krakowskich szkół niepublicznych i ilościowych do trzech województw Polski południowej. I nie chodzi o zarzut niereprezentatywności takich badań, bo nie można tego od nich oczekiwać, ale o konsekwencje dla samej sekwencji empirycznej rozprawy, która z powodu zawężenia terytorialnego czyni wnioski z niej płynące raczej jako przyczynek do głównego nurtu pracy, a nie poznawczo integralną część.

Uwzględnienie w pracy sformułowanych tu uwag i wskazań w znacznym stopniu podniosłoby wartość rozprawy, ale z drugiej strony nie eliminują wysiłku badawczego podjętego przez Autorkę ani nie pomniejszają ambitnego zadania jakiego się podjęła. Należy też wspomnieć, że praca napisana jest w sposób warsztatowo poprawny, klarowny, z zachowaniem staranności i wrażeniem uporządkowania podejmowanych zagadnień. Na uwagę też zasługuje zebrana bibliografia (razem ze źródłami internetowymi około 300 pozycji), pochodząca z racji zasięgu tematycznego z czterech kręgów językowych: polskiego,

anglojęzycznego, niemieckiego i francuskiego. Należy podkreślić z całą mocą nowatorski charakter opracowania, bowiem wielu podejmowanych zagadnień Autorka nie mogła skonfrontować z materiałami zastanymi z racji ich nieistnienia w polskim obszarze naukowo-akademickim. Z tego też względu po pracy porządkującej i umiejętnym zredagowaniu, a być może także uwzględnieniu sformułowanych wyżej uwag, postulowałbym uczynienie z rozprawy publikacji w formie monografii. Byłaby to ważna pozycja na rynku wydawniczym i istotny wkład w upowszechnienie nie tylko wiedzy teoretycznej dotyczącej historii i współczesności szkolnictwa niepublicznego, ale przede wszystkim inspiracji z zakresu badań empirycznych w tym zakresie.

Na podstawie tych wszystkich argumentów i uwag, w pełni popieram dopuszczenie mgr Aleksandry Berkowicz do kolejnych faz przewodu doktorskiego.


dr hab., prof. Collegium Civitas Stanisław Mocek